



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

17 stycznia 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Maciej Kowalski (przewodniczący)

SSN Marcin Łochowski

SSN Jacek Grela (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 17 stycznia 2024 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej R. G.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z 23 lutego 2021 r., VI ACa 298/20,

w sprawie z powództwa R. G.

przeciwko I. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

o ochronę dóbr osobistych,

**1. odrzuca skargę kasacyjną w części dotyczącej roszczenia
niemajątkowego;**

2. oddala skargę kasacyjną w pozostałej części;

**3. zasądza od R. G. na rzecz I. spółki z ograniczoną
odpowiedzialnością w W. 1800 (jeden tysiąc osiemset) zł kosztów
postępowania kasacyjnego z odsetkami w wysokości odsetek
ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego
za czas po upływie tygodnia od dnia doręczenia niniejszego
orzeczenia zobowiązanemu do dnia zapłaty.**

[S.J.]

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 31 lipca 2019 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zobowiązał I. spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w W. do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych R. G. przez opublikowanie na własny koszt, w terminie 3 dni od uprawomocnienia się wyroku wydanego w niniejszej sprawie, na stronie głównej serwisu internetowego P., oświadczenia o przeproszeniu powoda w sposób i o treści szczegółowo wskazanej w sentencji. Dodatkowo Sąd zobowiązał pozwaną do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda przez wysłanie mu listem poleconym tekstu przeprosin, wskazanych w pkt I sentencji wyroku. Nadto zasądził od pozwanej na rzecz powoda 20 000 zł zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 8 maja 2019 r. do dnia zapłaty, zaś w pozostałym zakresie powództwo oddalił.

Wyrokiem z 23 lutego 2021 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie zmienił wyrok Sądu Okręgowego częściowo w ten sposób, że punktowi I. nadał brzmienie szczegółowo wskazane w sentencji, w pkt III. oddalił powództwo o zasądzenie zadośćuczynienia, a w pozostałej części oddalił apelację pozwanego oraz oddalił apelację powoda.

Sąd drugiej instancji ustalił, że już w październiku 2016 r. prasa krytykowała mianowanie powoda wiceministrem spraw zagranicznych, wskazując na jego niejasną przeszłość i nietransparentne relacje z innymi państwami.

Dnia 30 listopada 2016 r. Biuro Rzecznika Prasowego MSZ wydało oficjalny komunikat o tym, że powód, który odpowiadał za dyplomację ekonomiczną oraz politykę amerykańską i azjatycką, został odwołany 29 listopada 2016 r. ze stanowiska podsekretarza stanu w MSZ na wniosek ministra W. W.. Stanowczo zostały zdementowane doniesienia mediów, że dymisja ma związek z rzekomym zatajeniem przez niego współpracy z amerykańskimi służbami.

Tego samego dnia w P. powód podał, że nigdy nie był współpracownikiem żadnych służb specjalnych, przesyłając oświadczenie, w którym domagał się tego, aby nieprawdziwe informacje na jego temat nie były powielane. Zwrócił się do

mediów o uszanowanie jego osoby i nierozpowszechnianie nieprawdziwych informacji na jego temat, stanowczo domagając się sprostowania szkalujących informacji, naruszających jego dobre imię.

Dnia 4 grudnia 2016 r. pozwana opublikowała artykuł pt. „[...] G. przed odwołaniem dostał 24 miliony złotych”, w którym zostały zawarte informacje o odwołaniu powoda. Przyczynami jego odwołania, w świetle powołanej publikacji, miały być: zatajenie współpracy ze służbami specjalnymi USA oraz objęcie przez niego stanowiska we władzach spółki X., która otrzymała od Narodowego Centrum Badań i Rozwoju 24 mln zł bezzwrotnego dofinansowania na internetowy projekt badawczego. Informacja ta była powielana na innych portalach internetowych i towarzyszyły jej liczne komentarze internautów.

Zarówno przed publikacją, jak i po niej, żaden z pracowników pozwanej nie skontaktował się z powodem, bądź jego sekretarką, celem weryfikacji przedstawianych informacji.

Dnia 24 maja 2017 r. powód wystosował do pozwanej wezwanie do usunięcia skutków naruszenia prawa. W odpowiedzi na powyższe spółka poinformowała, że w zasobach portalu nie znajduje się rzeczony materiał, a nadto podano, iż powód usiłuje zanegować fakty, które są ewidentne, albowiem jego faktyczna działalność była obszernie opisywana i poddawana krytyce w mediach, a wszelkie aspekty jego przeszłości są zgodne z prawdą, co potwierdza bogaty materiał dowodowy.

Po publikacji artykułu, dotychczasowi współpracownicy powoda byli zszokowani i oburzeni doniesieniami i podejrzeniami, jakie na niego spadły, uważali go bowiem za wybitnego specjalistę, nie dając wiary spekulacjom. W wyniku publikacji doszło jednak do szeregu niekorzystnych zmian w życiu zawodowym i rodzinnym powoda.

W latach 2015-2016 powód był dyrektorem operacyjnym i członkiem zarządu funduszu V. spółki X. w W.. Był szefem działalności operacyjnej, nie uczestniczył w procesie składania wniosku o dofinansowanie, spółka zaś nigdy nie miała kontaktu z MSZ. 15 lutego 2016 r. powód poinformował zarząd X., że z tym dniem rezygnuje z funkcji członka zarządu ww. spółki. Powyższe zostało poświadczane za zgodność

przez notariusza 30 listopada 2016 r. Powód nie wystąpił w tym czasie z wnioskiem o zmianę danych w KRS.

W dacie opublikowania spornego materiału powód figurował w aktach KRS jako członek zarządu spółki X. i został wykreślony dopiero 20 grudnia 2016 r. Stosowny wniosek został złożony do Sądu Rejonowego w Olsztynie Wydziału Gospodarczego KRS dopiero 1 grudnia 2016 r.

19 maja 2016 r. spółka X. S.A. złożyła wniosek do NCBiR o dofinansowanie projektu na lata 2014-2020, celem wsparcia projektów badawczo-rozwojowych, pochodzących głównie ze środowiska akademickiego oraz naukowego. Ostatecznie umowa o dofinansowanie projektu grantowego B. w ramach programu operacyjnego Inteligentny Rozwój została podpisana przez spółkę 19 czerwca 2018 r. Centralne Biuro Antykorupcyjne nie prowadziło żadnego postępowania, związanego z wnioskiem o udzielenie ww. dotacji. Najwyższa Izba Kontroli również nie przeprowadzała kontroli w NCBiR bądź w innych podmiotach w związku z wnioskiem o udzielenie tej dotacji.

Sąd Apelacyjny uznał, że R. G. jako osoba publiczna i pełniąca funkcje ważne z punktu widzenia państwa, powinien sam wnioskować o to, by spółka zgłosiła zmiany w zakresie osób, zasiadających w jej organie zarządzającym. Oczywiście nie ciążył na nim taki obowiązek w sensie prawnym, lecz powinien o to zadbać jako osoba publiczna, zajmująca stanowisko w ministerstwie, a przez to narażona na kontrolę mediów w zakresie podejmowanych działań. W takiej sytuacji powodowi winno zależeć na wiarygodności i transparentności swoich działań i powinien zainteresować się tym, czy dane z rejestru zostały wykreślone w odpowiednim terminie. Jest to szczególnie zasadne w sytuacji, gdy spółka, w której zarządzie zasiadał, zaczęła ubiegać się o dofinansowanie ze środków państwowych, a sam powód pełnił funkcje w innym *statio fisci*. Taka sytuacja niewątpliwie sprzyjała też zwiększonemu zainteresowaniu mediów.

W ocenie Sądu Apelacyjnego na skutek uwzględnienia powództwa w zakresie roszczenia niemajątkowego restytucja naruszonych dóbr osobistych powoda została zrealizowana i domaganie się przez niego z tego tytułu zadośćuczynienia pozostaje niezasadne. Powód był bowiem osobą publiczną i powinien liczyć się z tym, że jego

działalność będzie sprawdzana i „prześwietlana” nie tylko przez odpowiednie służby, lecz również przez dziennikarzy, przy czym powołanie go na stanowiska będzie rodzić pytania, wątpliwości i spekulacje. Rację miał pozwany, który twierdził, że ewentualny uszczerbek, jaki poniósł powód na skutek publikacji, będącej przedmiotem niniejszego postępowania, jest zdecydowanie mniej znaczący, niż szkoda powstała na skutek publikacji, które ujawniały po raz pierwszy domniemane powiązania powoda ze służbami obcych państw. Serwis należący do pozwanego nie ma również w ocenie Sądu drugiej instancji dużego potencjału opiniotwórczego, co oznacza, że zasięg spornego materiału nie był znaczny. Zasądzenie zadośćuczynienia w takiej sytuacji (nawet w niewielkiej kwocie) byłoby nieproporcjonalne do znikomego uszczerbku powstałego na skutek jego działań.

Powyższe orzeczenie zaskarżył skargą kasacyjną powód, zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego przez jego niewłaściwe zastosowanie (niezastosowanie), tj. art. 24 § 1 w zw. z art. 448 k.c. i niezasądzenie na jego rzecz zadośćuczynienia łącznie 50 000 zł, w sytuacji w której przyznanie tej kwoty było całkowicie zasadne, zwłaszcza uwzględniając wysoki stopień winy po stronie pozwanego, jego celowe i rozmyślne działanie na niekorzyść powoda, implikowane chęcią wzbudzenia sensacji i uzyskania dochodu kosztem powoda i jego rodziny, które to działania były całkowicie bezprawne i nie służyły interesowi społecznemu, tym bardziej, że pozwany jako wydawca portalu P. wydał już oświadczenie, w którym przeprosił powoda za treść artykułu, który ukazał się na portalu 4 czerwca 2016 r.;

2. naruszenie przepisów postępowania mogących mieć istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 368 § 4 k.s.h, art. 18 i 22 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym w zw. z art. 391 k.p.c. przez dowolną (a nie swobodną) ocenę zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie, w szczególności akt rejestrowych spółki X. S.A. z pominięciem przepisów k.s.h. i ustawy o KRS przez błędne przyjęcie, że powód był odpowiedzialny za zgłoszenie zmian w KRS w sytuacji, w której z treści art. 368 § 4 k.s.h. *a contrario* wynika, iż powołanie czy odwołanie członka zarządu nie wymaga dla swojej skuteczności wpisu do KRS, a skuteczne jest od momentu złożenia rezygnacji członka zarządu; powód przestał być członkiem zarządu w dniu złożenia rezygnacji,

a zatem to na zarządzie tej spółki ciążył obowiązek złożenia stosownego wniosku do KRS i nie sposób obarczać tym obowiązkiem powoda, który nawet gdyby chciał, to takiego wniosku nie mógłby złożyć, gdyż nie było ku temu podstaw prawnych;

3. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 227 i art. 236 zw. z art. 244 k.p.c. i nieprzeprowadzenie dowodu z dokumentu urzędowego w postaci uzyskania odpowiedzi z CBA na pytania sformułowane przez pozwanego.

We wnioskach skarżący domagał się uchylecia i zmiany wyroku w zaskarżonej części przez zasądzenie od pozwanego na jego rzecz 50 000 zł zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się nieuzasadniona.

Jednakże w pierwszej kolejności podlegała ona odrzuceniu w tej części, w której dotyczyła roszczenia niemajątkowego. Wprawdzie zarzuty skargi kasacyjnej oraz zawarty w niej wniosek dotyczyły roszczenia majątkowego, to jednak w zakresie zaskarżenia wskazano, że wyrok został zaskarżony w całości. W takiej sytuacji w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że jedną z przesłanek dopuszczalności środka zaskarżenia jest interes prawny w zaskarżeniu. Dla jego powstania konieczne jest istnienie stanu pokrzywdzenia orzeczeniem (*gravamen*), który występuje, gdy zaskarżone orzeczenie narusza interesy skarżącego (zob.m.in. uchwałę składu siedmiu sędziów SN z 15 maja 2014 r., III CZP 88/13, OSNC 2014, nr 11, poz. 108; postanowienie SN z 25 lutego 2015 r., V CSK 450/14; wyrok SN z 2 lipca 2015 r., V CSK 421/14). Brak interesu prawnego w zaskarżeniu powoduje odrzucenie skargi kasacyjnej jako niedopuszczalnej na podstawie art. 398⁶ § 2 i 3 k.p.c. (zob. postanowienie SN z 16 kwietnia 2021 r., I CSK 484/20).

Błędny był zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 368 § 4 k.s.h, art. 18 i 22 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym w zw. z art. 391 k.p.c. Zgodnie bowiem z art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Nadto w myśl art. 398¹³ § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Chybiony był również zarzut naruszenia art. 227 i art. 236 w zw. z art. 244 k.p.c. Nie zostało wykazane, że uchybienie Sądu w tym zakresie mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Podkreślenia wymaga, że ustawodawca wymaga nie tylko wykazania ewentualnego wpływu na wynik sprawy, ale nadto relacja ta musi mieć istotny charakter.

W niniejszej sprawie nie miało też miejsca naruszenie prawa materialnego w postaci niezastosowania przez Sąd *ad quem* art. 24 § 1 w zw. z art. 448 k.c.

Zgodnie z art. 448 zd. 1 k.c. (w wersji sprzed 15 września 2023 r.) w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Z punktu widzenia prowadzonej w niniejszej sprawie analizy, istotny jest fragment: „w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”.

Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00 (OSNC 2003, nr 4, poz. 56), określenie „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia przyznawanego na podstawie art. 448 k.c. wymaga rozważenia wszystkich okoliczności sprawy, w szczególności rodzaju naruszonego dobra i rozmiaru doznanej krzywdy, intensywności naruszenia oraz stopnia winy sprawcy, a także sytuacji majątkowej zobowiązanego. W uzasadnieniu ww. wyroku wskazano także, że niewątpliwie fakultatywny charakter przyznania zadośćuczynienia („sąd może przyznać”) stanowi istotną wskazówkę, że w konkretnych okolicznościach sprawy sąd uprawniony jest ocenić, iż brak jest dostatecznych przesłanek do uwzględnienia także tego środka ochrony. W piśmiennictwie jako okoliczności takie wymienia się m.in. całkowite usunięcie skutków naruszenia przy pomocy innych orzeczonych środków, zachowanie się poszkodowanego albo naruszydiciela (np. przyjęte przeproszenie), a także intensywność naruszenia oraz rodzaj chronionego dobra.

Wysokość świadczenia przyznawanego na podstawie art. 448 k.c. ma charakter ocenny, stąd też sądy w instancjach merytorycznych mają stosunkowo

spory zakres swobody sędziowskiej przy jego określaniu, co równocześnie ogranicza możliwość ingerencji w tę sferę ocenną przez Sąd Najwyższy. Dlatego też skuteczne zakwestionowanie wielkości zasądzzonego z tego tytułu świadczenia możliwe jest tylko wówczas, gdy jego nieproporcjonalność do wyrządzonej krzywdy jest bardzo wyraźna, czy wręcz rażąca (zob. wyrok SN z 8 sierpnia 2007 r., I CSK 165/07, OSNC-ZD 2008, nr 3, poz. 66).

Należy przyjąć, że co do zasady, skoro sądy w instancjach merytorycznych mają stosunkowo spory zakres swobody sędziowskiej przy określaniu wysokości „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia, to również swobodą tą dysponują podczas podejmowania decyzji czy w okolicznościach danej sprawy żądanie zadośćuczynienia w ogóle jest uzasadnione. Wynika to z fakultatywności tego środka ochrony prawnej. Idąc dalej trzeba stwierdzić, że tylko wyraźnie błędna, czy wręcz rażąco błędna ocena w zakresie braku dostatecznych przesłanek do uwzględnienia tego środka, mogłaby stanowić podstawę do ingerencji Sądu Najwyższego w zaskarżone orzeczenie.

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny wyjaśnił szczegółowo, dlaczego uznał, że brak jest przesłanek zasądzenia zadośćuczynienia. Przywołał m.in. status powoda jako osoby publicznej, a więc bardziej narażonej na wszelkie próby dociekania o różnorodne aspekty jej życia; to, że publikacja pozwanego miała charakter wtórny, wcześniej bowiem informacje te ukazały się już w innych wydawnictwach; fakt, że serwis należący do pozwanego nie ma w ocenie Sądu dużego potencjału opiniotwórczego, a więc zasięg spornego materiału nie był znaczny. W konkluzji Sąd *ad quem* stwierdził, że zasądzenie zadośćuczynienia w takiej sytuacji (nawet w niewielkiej kwocie), byłoby nieproporcjonalne do znikomego uszczerbku powstałego na skutek działań pozwanego. Sąd przedstawił zatem argumentację uzasadniającą zajęte stanowisko. Należy uznać ją za przekonującą. W tym kontekście przedstawiona w skardze kasacyjnej wersja powoda stanowi w zasadzie polemikę z przyjętym rozstrzygnięciem. W istocie krzywda powoda, której nie sposób kwestionować w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, co znalazło również wyraz w uwzględnieniu przez Sądy *meriti* roszczenia niemajątkowego, wynikała z upublicznienia nieprawdziwych informacji przez różnorodne źródła i, co ważne, mającego charakter pierwotny.

Należy dodać, że żądanie zasądzenia zadośćuczynienia było nieuzasadnione jeszcze z innej przyczyny, w istocie mającej charakter aprioryczny. Otóż nie budzi wątpliwości, że rozpoznając sprawę o ochronę dóbr osobistych sąd powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne (zob. wyrok SN z 17 czerwca 2004 r., V CK 609/03). Zasadę identyfikacji dobra osobistego należy rozumieć dwojako. Po pierwsze, powód zobowiązany jest je skonkretyzować już w żądaniu udzielenia ochrony, a więc z reguły w pozwie. Po drugie, sąd przyznając w orzeczeniu ochronę prawną w zakresie dóbr osobistych, zobowiązany jest wymienić te dobra w tenorze orzeczenia.

Sąd pierwszej instancji wymienił w sentencji wyroku dobro osobiste w postaci dobrego imienia. Tymczasem w wyroku Sądu drugiej instancji poprzestano tylko na ogólnikowym sformułowaniu: „dobra osobiste”. Nie jest więc jasne, jakie dobra osobiste stały się przedmiotem ochrony. W rezultacie żądanie zadośćuczynienia nie pozostawałoby w powiązaniu z naruszeniem skonkretyzowanego dobra osobistego.

Niewątpliwie art. 448 k.c. konstruuje m.in. roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia pieniężnego, które jest niezależne od innych roszczeń przysługujących w związku z naruszeniem dobra osobistego, co w istocie odnosi się w głównej mierze do roszczeń o nakazanie lub zaniechanie bądź roszczeń odszkodowawczych, o których mowa w art. 24 § 1 i 2 k.c. Jednakże w niniejszej sprawie zarówno roszczenie niemajątkowe, jak i majątkowe służyło ochronie dóbr osobistych powoda, których naruszenie wynikało z tych samych okoliczności. Zatem brak wskazania w wyroku (w jego sentencji) konkretnych dóbr osobistych, wyklucza miarodajną analizę w zakresie ich ochrony majątkowej na płaszczyźnie przyznania zadośćuczynienia.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., oddalił skargę kasacyjną w pozostałej części oraz na podstawie art. 108 § 1, art. 98 i art. 99 w zw. z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c. rozstrzygnął o kosztach postępowania kasacyjnego.

[SOP]

(r.g.)

